

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wawrzyńca.
Jutro: Zuzanny.
Pojutrze: Klary,

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 31 zach. 7 38.
Jutro „ „ 4 33 „ 7 36.
Pojutrze księ. ws. we dniu. „ 8 52.

Niefortunne zwycięstwo.

Powiedziano już nieraz, że Polacy są zły mi politykami. Kto śledził pilnie spór o język polski na wiecu katolickim w Nysie, przyzna, że zarzut ten ma pewne podstawy.

Otóż pierwotny zamiar komitetu organizacyjnego, aby pomiarć zupełnie język polski i uroczyste oświadczenie „Germanii“, że wiec ma być niemiecki, a więc Polacy mogą na nim być tylko gośćmi, następcą znakomitą sposobność posunięcia sprawy naszej na Górnym Ślązku o krok naprzód — bez czyjejkolwiek urazy. Zamiast zgodzić się na zasadę, że wiece urządzone przez Niemców katolików są niemieckie a więc Polacy mogą być na nich tylko gośćmi, co było uznaniem potrzeby polskich wieców katolickich wszędzie, gdzie Polacy mieszkają, a więc także na Ślązku, poczęła część gazet zebrać formalnie o dopuszczenie języka polskiego na wiecu katolickim w Nysie i z wielką radością zapisywała głosy życzliwych Polakom, a może tylko roztropniejszych od „Germanii“ gazet centrowych, które tłumaczyły, że w Nysie nie będzie „wiec katolików niemieckich“, tylko „wiec katolików Niemiec“. Tryumf prawdziwy zaś wywołała wieść, że w dniu, przeznaczonym na wiecu dla robotników, będą także przemowy polskie, które wygłoszą „księża z obwodu przemysłowego“.

Czy to ma być nasze zwycięstwo?

Niewątpliwie „Germania“ wobec takiego obrotu sprawy uchodzić może za skompromitowaną, ale dla nas nie wielka ztąd pociecha. Przeciwnie! Ze stanowiska „Germanii“ wynikało uznanie naszej odrębności narodowej podczas kiedy według innych gazet wiec w Nysie przemawiać będzie imieniem wszystkich katolików, mieszkających w państwie niemieckim, a więc także imieniem Polaków, chociaż nikt z Polaków nie ma wpływu na organizację wieca, ani na redakcję rezolucji, które na nim uchwalone zostaną. Nawet mówców „polskich“ wybrali Niemcy, a nie szukali ich wśród wybitnych Polaków, tylko sięgali do „obwodu przemysłowego“. Łatwo więc stać się może, że język polski odegra na wiecu w Nysie taką rolę, jak mu przeznaczono w pismach „polskich“, założonych przez centrowców i konserwatystów celem tłumienia wśród ludu poczucia polskiego pod pozorem walki przeciw „humbogowinardowości“.

Jeżeli wiece, urządzone przez katolików niemieckich na prawdę mają reprezentować wszystkich katolików państwa niemieckiego, w takim razie należałoby do komitetu ogólnego i do prezydium powołać wybitnych Polaków, bo trzymilionowej ludności katolicko polskiej pod panowaniem niemieckim nie wolno traktować jako kopciuszkę, za którego inni myślą i mówią.

Rozumie się także, iż na wiecu katolików różnych narodowości nie mógłby panować język niemiecki, lecz powinno na nim być zupełnie równouprawnienie językowe. Liczba referatów w poszczególnych językach mogłaby odpowiadać liczbie danej ludności, ale zaganienie i zamykanie obrad, czytanie rezolucji i wszystko, co przewidziane dla ogółu uczestników, powinno odbywać się nietylko w języku niemieckim, lecz co najmniej w polskim i francuskim.

Ponieważ tego się nie doczekamy, ponieważ przeciwnie nawet najlepsi nasi przyjaciele wśród Niemców katolików godzą się tylko na przemówienia polskie dla ludu, dla robotników, ale inteligencji odmawiają prawa do języka ojczystego na swoich wiecach katolickich, dla tego podzielamy w zupełności zapatrywanie „Germanii“, że są to wiece katolików niemieckich. Jeżeli się mówi o „wiecach katolików Niemiec“ jest to nieuzasadnione przywłaszczenie sobie tej ogólnej firmy, przeciw czemu katolicy, którzy nie są Niemcami, a nie chcą być niemieckimi popychadłami, stanowczo zaprotestować mają prawo.

Z tego wynika, że na wiecu w Nysie Polacy mogą być jako goście, ale nie jako uczestnicy. Dla katolików Polaków w państwie niemieckim powinien się odbyć osobny wiec katolicki w jednym z miast na przestrzeni od Olsztyna do Bytomia.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** U cesarza niemieckiego był na posłuchaniu minister finansów, Miquel. Gazety zaraz pisały, że chodzi o odłożenie projektu kanałowego na czas późniejszy, ponieważ rząd się przekonał, że na razie nie da się osiągnąć. Wiadomości tej zaprzeczają pisma wolnomyślne, ale zaprzeczeniu także wierzyć nie można, bo wolnomyślne pisma najczęściej za kanałem agitują, więc taka wiadomość byłaby im niepożądaną.

— Dochód państwa z podatku od cukru wzrasta w Niemczech z każdym rokiem ogromnie. Na rok 1898 wpisano do budżetu jako dochód przypuszczalny z podatku tego 89 i pół miliona marek, tymczasem wpłynęło do końca roku 96,700,000 marek, a więc o przeszło 8,000,000 marek więcej. W kołach rządowych spodziewają się też na pewno, że podatek ten przyniesie w roku bieżącym po raz pierwszy przeszło 109 milionów.

— Naczelnym prezesem prowincji brandenburskiej mianowany, ma być baron Manteuffel, konserwatywny poseł do parlamentu i dyrektor krajowy.

— Za obrazę majestatu skazany został piekarz Vötsch w Sztutgardzie na dwa lata więzienia.

— Spotkanie monarchów cesarza niemieckiego z królową angielską, nastąpi w końcu września. Przedtem, jeżeli wierzyć można doniesieniom gazet niemieckich, ma nastąpić spotkanie cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem.

— Tyfus szerzy się w Saksonii w zaskarżający sposób. Najprzód wybuchł w Löbtau, gdzie się szerzy dość gwałtownie, teraz pojawił się także w miejscowości Haundorf pod Zeitz. Choruje już tam kilkanaście osób. Podobno niedobra woda jest przyczyną zaraźliwej choroby.

— Przez Hamburg do Anglii i Ameryki wyjechało zeszłego roku około 15,000 żydów z Rosyi i Królestwa Polskiego. Ogółem wyjechało roku zeszłego z Rosyi i Królestwa Polskiego 19,600 osób, z tych pojechało 6,530 do Anglii a 13,230 do Ameryki.

— Dzienniki niemieckie bezustannie rozpisują się, czy cesarz niemiecki spotka się z

cesarzem rosyjskim. Po zaprzeczeniu wiadomości, jakoby monarchowie mieli zjechać się w Darmsztadzie, donoszą teraz, iż istotnie spotkają się, ale w Berlinie, w końcu sierpnia, dokąd zamierza przybyć car Mikołaj z małżonką. Inni twierdzą znowu, że dotąd jeszcze miejscowości nie wybrano. Pogłoski te — bo pogłoskami tylko nazwać je można — dowodzą, że spotkania cesarza Wilhelma z carem Mikołajem gazety niemieckie bardzo sobie życzą i przywiązują do niego wielkie znaczenie.

— W Kiau Czau panuje tyfus plamisty. Gubernator usilnie przestrzega, aby Europejczycy nie stykali się z krajowcami. Mimo to zapadł na tyfus plamisty oficer pruski. Chorzy Chińczycy umieszczeni są w barakach po za obrębem gubernii.

— Ministerstwo stanu odbyło w sobotę posiedzenie. Udział ministrów był słaby, gdyż większa część bawi po za Berlinem. Przewodził minister robót publicznych p. Thielen. Podobno głównym przedmiotem obrad była ustawa kanałowa i stanowisko, jakie w danym razie wobec niej zajmie rząd.

— Uroczyste odsłonięcie pomnika cesarza Fryderyka III odbyło się w niedzielę w Erdmannsdorff w Górach Olbrymich na Ślązku. Obecny był także następcę tronu sasko-meiningki, który wzniósł okrzyk na cesarza, a adjutant Moltke imieniem cesarza złożył na pomniku wieniec.

— **Francya.** W poniedziałek rozpoczął się proces Dreyfussa przed sądem wojskowym w Rennes. Cała Francya, a za nią cały świat, oczekuje z niecierpliwością wyroku. Ważnem, najważniejszym zapewne będzie zeznanie generała Merciera, który był ministrem wojny, gdy Dreyfussa skazano. Co generał przed sądem powie, tego dziś nikt nie wie na pewno. Ale domyślają się, że zezna tak: Poseł niemiecki, hr. Münster powiedział mi w cztery oczy, że Dreyfuss jest zdrajcą. Prosił mnie jednak, żebym nikomu tego nie powiedział. Prawdą jest, że zdradę popełniono bo nasze tajemnice wojskowe zostały zdradzone. Rzeczy zaś tak się układają, że albo ja jestem winny, albo Dreyfuss. Tak ma zeznać generał Mercier. Ale czy tak istotnie zezna, o tem dowiemy się dopiero za kilka dni.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup Andrzej wyjechał 4 bm. na kilka tygodni dla pokrzepienia zdrowia do Ems.

(—) Ks. kapelan Wronka przeniesiony został z Tylży do Arnisdorf, a dotychczasowy zastępca kapelana w Tylży, ks. Józef Strehl, mianowany teraz został kapelanem tamże.

Chelmińska dyecezya. Przez miesiąc sierpień są wakacje konsystorskie. Tylko sprawy niecierpiące zwłoki i noszące w nagłówku oznaczenie „sprawa feryjna“ zatapiają się w tym czasie. — Kościół w Przechlewie przez przebudowanie zamienia się na kościół krzyżowy. Już tem wygląda wspanialszy. — † W niedzielę 6 bm. wieczorem zasnął w Panu, po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami św., ks. kanonik Kaniński, kanonik honorowy i proboszcz w Chelmieży.

Rzym. Stan zdrowia Ojca św. musi być

znalazł pasterz od bydła w gęstwinie ciała jakiegoś mężczyzny. W rzeczach jego znaleziono papiery na nazwisko Strugis.

* **Wałcz.** W ubiegły wtorek bawiło się kilkoro dzieci w pobliżu młeczarni. Pewna dziewczynka, która pchała wózek z dwoma małymi dziećmi, zajechała tam także, pozostawiła wózek w cieniu drzew nad brzegiem stawu i bawiła się. Maleństwa, poruszając się ciągle, popchnęły tem wózek, który stoczył się po brzegu do wody. Na krzyk dzieci przybyli jednak ludzie i wyratowali niemowlęta z wody. — Nowy dowód, że małe dzieci trzeba oddawać pod opiekę osób rozsądnych.

* **Z Tucholskiego.** Głupi zakład zrobili robotnicy wracający z pola do domu, wstąpiwszy po drodze do karczmy w Mędromierzu. Robotnik Baumgarth zobowiązał się zjeść w godzinie trzy funty kielbasy, za 50 fen. bałek i wypić 2 litry wódki. W pół godziny zjadł i wypił połowę wszystkiego i jadł spokojnie dalej, lecz nagle padł bez zmysłów. Śmiertelnie chorego musiano odnieść do domu i wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

* **Gdańsk.** Przy oknie wystawowym pewnego tutejszego fotografa stanęły niedawno temu dwie panie, z których jedna tak się w jakąś fotografię zapatrzyła, że przyjaciółka pomimo usilnych starań nie mogła jej od okna oderwać. Nagle zapatrzona dama bez ceremonii stłukła szybę i fotografię, o którą jej tak chodziło, zabrała. Fotografowi, który na hałas powstały przybył, zapłaciła szkodę, fotografii jednak w żaden sposób oddać nie chciała. I dziwić jej się nie było można, bo obrazek ten przedstawiał jej męża, czule spoglądającego w oblicze jakiejś nieznannej jej kobiety.

* **Gdańsk.** Zeszły tydzień odznaczył się wielką śmiertelnością w Gdańsku, bo zmarło 102 osób, a urodziło się tylko 77 dzieci. Wielka cyfra przypadków śmierci tłumaczy się śmiertelnością dzieci, z których 48 poniżej roku umarło na padaczkę.

* **Miłostaw.** W lasku niedaleko Zydowa znaleziono robotnika K. powieszono na drzewie. Zwłoki były już nadpsute. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie strach przed utratą miejsca i przed więzieniem; niebożczyk K. bowiem przywłaszczył sobie bezprawnie kielbasę, służąc u pewnej właścicielki gospodarstwa, która mu zagroziła ukaraniem sądowym.

* **Wrocław.** W sobotę po południu około godziny 5 zderzył się pociąg, idący ze Zgorzelic w pobliżu Lauban z pociągiem ranżerującym. Konduktor został na miejscu zabity. Trzech innych urzędników bardzo niebezpiecznie poranionych.

* **Charlottenburg.** Smutny zawód jakiego doznał syn rzeźnika R., popchnął go do samobójstwa. Poznawszy się na wycieczce zielonoświątecznej z pewną młodą panną z Berlina, zakochał się w niej i postanowił się z nią żenić. Wesele miało się odbyć w jesieni. Tymczasem przypadek zdarzył, iż R. dowiedział się o tem, że narzeczona jego nie zasługuje bynajmniej na zaufanie i miłość, gdyż już kilkakrotnie za kradzież była karana. To wziął sobie młody człowiek tak do serca, iż zażył trucizny i pomimo pomocy lekarskiej w kilka dni skonał.

* **Bocsum.** Nie minie tydzień, aby tutejsza izba karna nie skazała na więzienie kilku górników za wyrocznia, jakich się dopuścili podczas ostatniego bezrobocia w Herne. Górnik Alfons Klüsener z Baukau został skazany za zakłócenie spokoju domowego na miesiąc więzienia. Górnik G. Opalla z Horsthausen, został skazany na 9 miesięcy więzienia. Dnia 28 czerwca, gdy górnik Wilhelm Zieliński szedł do Herne, uderzył go Opalla kilkakrotnie kijem przez głowę. Trzeci górnik Gustaw Wronowski z Horsthausen, został skazany także na 9 miesięcy więzienia. Wołał on górników Friedrich'a i Schenkel'a: Dziś jeszcze szycie zrobicie, lecz jeżeli jutro nójdziesz, to ci się co oberwie.

* **Monachium.** Sąd przysięgłych w Monachium skazał niedawno szesnastoletniego ucznia rzeźnickiego, Maksa Bo-

genera, za morderstwo, na najwyższą prawem dozwoloną karę, 15 lat więzienia. Młodociany morderca zbrodnią dokładnie wpierw rozważył i dokonał jej z wszelkim rozmysłem i akuratnością. W dniu 1 lutego br. Bogner zaszedł do sklepu 63-letni handlarzki pod pozorem kupienia czegoś. Gdy się kobieta do niego tyłem obróciła, by żądany towar sięgnąć, Bogner uderzył ją w głowę ciężkim gumowym kijem, a następnie zarznął ją nożem. Dokonawszy tej zbrodni, zabrał z szuflady 600 marek w gotówce i inne przedmioty wartościowe. Nie spostrzeżony przez nikogo, opuścił miejsce zbrodni i poszedł do łazienek się wykąpać. Odtąd żył przez pewien czas bardzo szumnie, dopóki go przy sprzedaży jednego z skradzionych pierścionków nie aresztowano. Przed sędzią śledczym przyznał się zbrodniarz do wszystkiego, później jednak zeznania swe cofnął, co wszelako na wydanie powyższego wyroku nie wpłynęło.

* **Lwów** (w Galicyi). Wielkie wrażenie zrobiła tu nagła śmierć byłego dyrektora galicyjskiej kasy oszczędności, Franciszka Zimy. Jak wiadomo, dopuścił się on przewinień w powierzonej mu kasie i został osadzony w więzieniu. W zeszłym tygodniu dostawiono mu i jego współwinnym akt oskarżenia, w którym prokuratora oskarża go o zbrodnię oszustwa, dokonaną przez fałszowanie rachunków i ksiąg kasowych. — Na pierwszą wiadomość o śmierci Zimy rozeszły się po mieście pogłoski, że go otruto. Tymczasem zarządzone niezwłocznie zbadanie zwłok, trwające cztery godziny, nie wykazało ani śladu gwałtownej śmierci, lecz porażenie serca. Zwłoki oddano rodzinie. Pogrzeb odbył się w sobotę wieczorem. — Zima urodził się w r. 1827 w powiecie Dąbrowskim (w Galicyi). W r. 1848—49 odbył powstanie węgierskie, zwał wraz z innymi Polakami przebił się do Turcji. Po dłuższym pobycie w Francji i Anglii powrócił do kraju i objął kierownictwo filii „Banku centralnego“ we Lwowie. W r. 1871 powołano go na stanowisko dyrektora galicyjskiej „Kasy oszczędności“.

* **W Liverpoolu** w Anglii skazał sąd niejaką 24-letnią Katarzynę Levsus na karę śmierci — przez powieszenie. Z powodu drobnej sprzeczki ze swą sąsiadką popadła w taką wściekłość, że podczas gdy takowa spała, zbrodniarka podpaliła jej pościel, tak iż nieszczęśliwa ofiara zemsty śmierć znalazła.

Rozmaitości.

Jak unikać udaru słonecznego i jak uratować nim dotkniętych. W obec panujących obecnie upałów podaje policya w Charlottenburgu do publicznej wiadomości, że na udar słoneczny wystawia się, kto pozostaje pod wpływem wysokiej gorączki słonecznej połączonej z natężeniem ciała, niedostatecznym dopływem powietrza i poceniem się. Dla tego kto ma długo pod gołym niebem do czynienia, powinien się starać o wyparowanie potu, rozpinając odzienie i odsłaniając ciało, oraz bacząc na to, aby przepoczone i do ciała skutkiem tego przylegające koszule itd. nie tamowały wyparowania potu. Należy pić dużo czystej wody; napojów alkoholicznych nie trzeba dużo używać. Woda sodowa, lub też woda mineralna nie są tak dobrymi, jak czysta woda zwyczajna. Słabszy udar słoneczny poznać po osłabieniu mózgu. Najpierw boli głowa, potem senność ogarnia człowieka, ubezwładnienie, utrata przytomności itp. Takiego chorego należy położyć w cieniu, usunąć zeń cisnące go odzienie, usadowić w pozycji pół siedzącej i skrapiać mu silnie wodą głowę, szyję i pierś. Dobrze jest dodać do świeżej wody wina nieco, koniaku, lub kropli Hoffmanna.

Bogactwo Francji. Pewien statystyk francuzki, Basson, obliczył, iż pomimo olbrzymiej kontrybucyi, wypłaconej Prusom i katastrof finansowych, prywatne majątki we Francji od roku 1873 do 1894 zwiększyły się o 82 miliardy franków. Ogólna suma mienia osób prywatnych ma wynosić 235 miliardów franków, chociaż może

znacznie przewyższać tę kwotę, wobec faktu, iż nie wszyscy spodkobiercy ujawniają rzetelnie sumy, otrzymywane w spadku.

Matka rywalką. Miasteczko Jampol w gubernii podolskiej wstrząsnęła niezwykła zbrodnia. Matka zabiła córkę, powodowana uczuciem zazdrości. Obydwie spały w jednym łóżku. Matka wystrzałem z rewolweru zabiła swe dziecko, dowodząc na pierwiastkowym śledztwie, iż jej córka popełniła samobójstwo. Wykryto jednak następnie, iż wyrodna matka była rywalką córki i zamordowała ją w przypływie zazdrości. Córka miała za cztery miesiące wyjść za mąż; w narzeczonym kochała się matka. Badany w charakterze świadka narzeczony zmarłej zeznał, iż matka istotnie była o córkę zazdrosna. Ostatniego wieczoru popegnał się z narzeczoną, która była wesółą i szczęśliwą.

Wielkie nieszczęście kolejowe wydarzyło się w Francji na dworcu Jouisy. Zderzyły się dwa pociągi pospieszne o godzinie 10 w nocy, kursujące pomiędzy Nantes a Paryżem. Pociąg był w drodze z Paryża dopiero 5 minut, gdy nieszczęście nastąpiło. Pięć pierwszych wagonów zderzdotane zostały doszczętnie. Liczba zabitych wynosi 17, rannych 49. Dyrekcya kolejowa wysłała po ranych osobny pociąg lekarski. Na miejsce nieszczęścia przybył minister kolei, aby przeprowadzić śledztwo. Według najświeższych wiadomości liczba rannych wynosi 73, z liczby tej wielu jest rannych śmiertelnie. — O drugim nieszczęściu kolejowym donoszą z Bordeaux na dworcu, że tam około 30 osób odniosło lekkie rany. Nieszczęście ztąd powstało, że pociąg wjeżdżając na peron, uderzył silnie o końcówkę odbijacze i spowodował nader gwałtowne wstrząśnienie.

Do barbarzyńskich zwyczajów, połączonych w Hiszpanii z walką byków, należy też ceremonial, który znieść napróżno usiłowała dotąd królowa rejentka, powstrzymana przez dygnitarzy dworu swego, obowiązujących się skutków oburzenia, jakie taka mała zmiana w uświęconym tradycją programie „corrida de toros“ mogłaby wywołać wśród ludu. Skutkiem wszakże tragicznego wypadku, jaki się zdarzył podczas jednego z ostatnich widowisk na arenie, królowa zdobyła się nareszcie na odwagę i rozkazała znieść sześciu „alguzillów“ (nadzorców). Obowiązek tych nadzorców, ubranych zupełnie czarno, polega na tem, że od początku do końca walki siedzą na swoich karych koniach odwróceniem plecami do widowiska, mając wzrok utkwiony w lożę królewską. A siedzieć muszą nieruchomie bez względu na rozgrywające się po za nim straszne sceny! nie wiedzą nigdy, w jakim kierunku podąży byk, a publiczność bawi się drażnieniem ich, wołając, że nadbiega z tej lub owej strony. Nieboracy przechodzą straszne męki trwogi, a niedawno zdarzyło się, że jeden z nich spadł ze strachu martwy na ziemię podczas walki. Królowa-rejentka skorzystała z tego, by raz na zawsze wyrzec się obecności sześciu czarnych jeźdźców na arenie.

Na sierpień i wrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Jeszcze wielu Czytelników nie zapisało Gazety na ten kwartał, wymawiając się brakiem czasu do czytania. A jednak tak jak bez pokarmu nikt obyć się nie może, tak samo obywać się nie powinien bez Gazety, która jest pokarmem i pokrzepieniem dla ducha. Czy latem więc czy zimą, gazeta zawsze w domu być powinna.

Kto więc dotąd Gazety nie zapisał, niech ją sobie teraz zawczasu na sierpień i wrzesień zapisze.

„Gazeta Olsztynska“ kosztuje na sierpień i wrzesień 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 84 fen.



E. KUHNIGK
Olsztyn, ulica Prosta 23
poleca jak najtaniej:
Tapety, farby, poko-
sty, (fyrnys), laki, pę-
dzie, szablony,
Swiece na ofiary.

Uczni

w naukę kowalstwa i kołodziejstwa
przyjmie fabryka pojazdów
Gustaw Reitzug,
ulica Warszawska 25.

Swiece ołtarzowe

Swiece na ofiary

Swiece na przyjęcia

tylko najlepszej dobroci, jak wiadomo, poleca po najtańszych cenach
A. Black.

2 do 3

pachołków kowalskich

przyjmie natychmiast na stałe zatrudnienie
R. Nitsch,
mistrz kowalski w Olsztynie,
Langgasse 22.

Wapno chlorkowe,
Sodę do bielenia,
Mydło do płókania,
Mydło terpentynowe,
Mydło zielone
po najtańszych cenach poleca
A. Black.

Kilku
pachołków kowalskich
przyjmie natychmiast
G. Reitzug, fabryka pojazdów
w Olsztynie, ulica Warszawska 25.

Magazyn trumien

i skład wypraw dla
niebożczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój

SKŁAD

składający się z przeszło
60 sztuk

**trumien metalowych
i drewnianych,**

wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Wiele tysięcy

dachówek

(Biberschwaenze), dotychczasowe pokrycie dachu kościoła katolickiego ma tanio na sprzedaż
Zarząd kościelny.

Najlepsze

śledzie Matjes

Poleca

S. Flatow,
ulica Prosta 23.

Mój skład gotowych

pojazdów spacerowych,

jako i wielki wybór

pudeł wozowych i kół

— w stanie surowym —

polecam przy zachodzącej potrzebie.

G. Reitzug,

fabryka pojazdów, ulica Warszawska 25.

●●● Magazyn trumien ●●●

Fr. Sawitzki

Skład i warsztat
ulica Lipsztacka 11.

Drugi skład
ulica Górna kościelna 21.

poleca swój wielki skład gotowych

trumien metalowych i drewnianych

w każdej wielkości, jako i wewnętrzne i zewnętrzne **przybory do trumny,** przy zachodzącej potrzebie bardzo tanio.

Wszelkie towary

drogeryjne i apteczne

dozwolone, jako:

natron, bicarbonicum, kwas winny, kwas cytronowy, kwas salicylowy, tynkturę baldryan, herbatę baldryanową, herbatę Salbey, mech islandzki, miód koperkowy, burgundzki plaster smołcowy, sól gorzka, proszek dla świń na żarcie i do tuczenia, środki przeciw czerwonce i t.d. i t. d.

sprzedają aby artykuły te uprzętnąć, 20% taniej i tak:

towar	który	dotąd	10 fen.	kosztował	po	8 fen.
"	"	"	15	"	"	12 fen.
"	"	"	25	"	"	20 fen.
"	"	"	50	"	"	40 fen.
"	"	"	75	"	"	60 fen.
"	"	"	1,00	"	"	80 fen.

P. Hirschberg

w Wartemborku.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

ulica Koronna (Kronenstr.) 25 i 26.

Polecam wielki wybór

trumien metalowych i drewnianych

z pięknymi ozdobami, od najtańszych do najdroższych; również i ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne, poduszki, deki itd.

Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczyków

ANTONI JACKOWSKI,

ulica Koronna (Kronenstrasse) 25 i 26.

w bliskości młyna p. Sperla, za restauracją „Bürgergarten“.

Do 1-go października

muszę z powodu wyprowadzenia się

wyprzedać

wszelki towar, dla tego sprzedaję teraz wszystko **jeszcze tańiej niż dotąd.**

Hugo Lentz

w Wartemborku.

Maszyny rolnicze:

Siewniki,
Drylowniki,
Do rozrzucania sztucznych nawozów,
Maszyny do kopania torfu,
Kultywatory,
Pazury,
Brony amerykańskie,
Brony na kółkach „Tryumf“ z zębami do przestawienia,
Brony do przykrycia zasiewu,
Brony do łąk, z stalowymi zębami od 46 m.,
Maszyny do sieczenia od 275 m.,
Centryfugi do zbierania śmietany,
Młyny do srotu,
Maneże (rozwerki) szybko i lekko idące,
Młockarnie (do prostej słomy),
Młockarnie (z cepami),
Maszyny do czyszczenia zboża od 50 m.,
Sieczkarnie od 45 m.,
Grabie „Tiger“,
Grabie „Puck“,
Grabie „Tryumf“,
Patentowane pługi normalne,
Parowniki do kartofli od 25 m.,
polecam jak najtaniej z korzystnymi warunkami spłaty. Przy płaceniu gotówką udzielam 5 procent rabatu.
F. Kłodziński,
naprzeciw gimnazjum.

DRUKARNIA

Gazety Olsztyńskiej

wykonuje

wszelkie prace

— drukarskie

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty, nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd.
tak w języku polskim jako też w niemieckim

Swiece

na ołtarze i do ofiar poleca od 60 fen. za sztukę począwszy i we wszystkich wielkościach

P. Hirschberg

Wartembork.

Losy! Losy!

Losy **loteryi pieniężnej w Meissen,** ciągnięcie od 20 do 26 października 1899. Główna wygrana 100 tysięcy marek, dalej wygrane po 40 tysięcy, 20 tysięcy, 10 tysięcy, 5 tysięcy m. itd. Cena losu 3 marki.

Losy **królewskiej loteryi ogrodu zoologicznego,** ciągnięcie 28 października 1899. Główna wygrana w wartości 8 tysięcy, 4 tysiące, 2 tysiące, tysiąc marek itd. Cena losu 1 m.

Wszystkie te losy są do nabycia w drukarni „Gazety Olszt.“

Mam na sprzedaż pewną ilość najlepszych

kos

z lanej stali i wyprzedaję takowe, aby je uprzętnąć, dopóki zapas starczy, sztukę po 1,50 m.

P. Hirschberg,

Wartembork.